pismo codzienne

N^er 61.

Orzeł Biały i Pogoń

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 3 kwartalnie zł. pol. 9; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 12 Ner pojedynczy gr. 5.

Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

CZWARTEK dnia 1 Września 1831 roku o godz. 8 rano.

POSIEDZENIE IZB POŁĄCZONYCH

d. 30 *Sierpnia* 1831 *r.*

(Dokończenie.)

Dep. Wołowski dla zaspokoienia troskliwości Dep. Klimontowicza zaprojektował aby dodać, że Prezes ma wybierać członków do Delegacji z pomiędzy *czynnych* Radców Stanu i Referendarzy, a w tenczas już skarb nowych pensji nie będzie płacił. W odpowiedzi zaś na głos Posła Tymowskiego dowodził, że projekt roztrząsany nie sprzeciwia się konstytucji, i że uwagi jego w tenczas dopiero powinny mieć wzgląd, kiedy będziemy pisać nową Konstytucyą. Dziś, mówił, musimy myśléć aby *być* a potém jak się utrzymamy, będziemy radzić, *jak mamy najlepiéj być.*

Poseł Chełmicki także oświadczył się za projektem, mówiąc że i w nowéj Konstytucji musimy zatrzymać Radę Stanu, albowiem musi zawsze exystować władza któraby rozpoznawała czy któren urzędnik ma być oddany pod sąd lub nie.

Po przymówieniu się jeszcze niektórych Posłów za i przeciw projektowi, przystąpiono do wotowania. Za projektem było głosów 71, przeciwko projektowi 19. Projekt więc większością głosów przyjęto.

W dalszéj kolei Deputowany Kaliski Teodor Morawski teraźniejszy Minister spraw zagranicznych, odczytał raport delegacji Sejmowéj wysłanéj do Bolimowa, w celu złożenia z naczelnego dowództwa Jenerała Skrzyneckiego.

Raport ten jest następujący:

Raport Deputowanego Kieleckiego Teodora Morawskiego Członka Delegacji Sejmowéj do Obozu uchwałą 9 Sierpnia 1831 r. wyprawionéj.

Prześwietne Izby Połączone!

Kiedyście uchwałą Waszą z daty 9 b. m. wyprawiły delegacją do obozu wielkiéj armji, dwie pobudki skłoniły głównie troskliwość Waszą, nieczynność Wojska Narodowego i obawa, czyli taż nieczynność nie zachwiała w żołnierzu pałającym boju, ufności w Naczelnym Wodzu siły zbrojnéj narodowéj? Już Wam wiadomo, Prześwietne Izby! co w téj mierze ostatecznie wyrzeczoném zostało.

Kiedy prócz tego stósownie do woli Waszéj, przełożone już były zebranym Komissjom główne szczegóły działań delegacji, a każdy z członków Izb obudwóch znaleść może osobiście pożądane sobie objaśnienia w wywodach słównych przez delegacją w Kancellarji Sejmowéj składających się; zapewne przeto,

Prześwietne Izby na krótkim i ogólnym raporcie poprzestać raczą.

Delegacja postępowała rozważnie — wszystkich prawie dowódzców powołała przed siebie, aby się przekonać o potrzebie odmiany Wodza, o położeniu wojsk i sprawy naszéj, nakoniec o duchu i karności żołnierza.

Jak wiadomo odwołanie Wodza nastąpiło.

Tymczasowe dowództwo aż do ostatniego wyrzeczenia Izb powierzone zostało Jenerałowi Henrykowi Dembińskiemu, zobowiązując go do otoczenia się talentami dwóch znakomitych Jenerałów. — Będzie to wieczną chwałą wiekopomnego odrodzenia się naszego, że najtrudniejsze odmiany, które w każdém innném Państwie, wśród podobnych okoliczności nowe rewolucje pociągają za sobą w naszym obozie dzieją się nie powiem już, bez rozlewu krwi, bez gwałtu, bo sama zawiść nawet nie przypuściłaby względem nas podobnego domysłu; ale co większa, dzieją się bez najmniejszego prawie obrażenia, tak drażliwych zwykle namiętności ludzkich. Chłopicki służy pod Radziwiłłem, Radziwiłł zamienia zbroję na togę; Skrzynecki oświadcza gotowość pójścia pod rozkazy podwładnego swojego, wszyscy zniżają z pokorą czoło przed władzą; nie natchnęła żadnemu obrażona duma zgubnych zamachów, ani poduszczyła do porzucenia placu honoru, bo żaden Polak nie służy dziś widokom swoim tylko krajowi, na głos ojczyzny zapomina o sobie; dobre mu każde miejsce, byle mógł wesprzeć ojczyznę, byle za nią mógł umrzeć.

Przekonała się dowodnie Delegacya, i z radością upewnia Izby że ta cnota i ta miłość Ojczyzny rozciągają się w obozie wojsk narodowych od Wodzów aż do ostatniego kośnika. Możnaż więc zwątpić o losie Ojczyzny? Wojsko nasze jest dziś przeszło dwarazy liczniejsze, i dział dwarazy ma więcéj, niż ich posiadało na początku Wojny; wszystkie prawie ma broń palną. Każdy z Dowódców zaręczył za karność swojego żołnierza, a zapał do boju jest taki, że ten tylko Wódz który w ogień żołnierza powiedzie, zyska zupełną miłość jego.

Mieliśmy bez wątpienia pomyślniejsze chwile, lecz i smutniejsze mieliśmy. Bądźmy więc dobrej otuchy.

Nadewszystko, niezasadzajmy jak było dotąd, naszych rachub, wyłącznie na pomocy obcych. Tylko na tej tu ziemi, szlachetność i zwięzłość duszy, są przymiotem ogólnym narodu; gdzie indziej, liczą się tylko między cnoty osobiste. Ośm wieków zasłanialiśmy własnem poświęceniem Europę przed barbarzyństwem, i dziś jakby jeden człowiek, powstaliśmy wszyscy na hasło ludów, gdyśmy ich sprawę, i sprawę naszą w niebezpieczeństwie ujrzeli.— Tym czasem egoizm obcych dostarczył nam ledwo kilka funtów szarpi na rany nasze, na te rany co ciekną krwią, za sprawę wszystkich Narodów przelaną.— Tam z kąd interes i współczucie, wszelkiej pomocy, spodziewać nam się kazały, sześciu mieszkańców składało się na grosz jeden jałmużny, dla szpitalów naszych!!

Pomnijcie, pomnijcie Francuzi, aby wnuki wasze niewypierały się ojców, tak jak wy, umienicie się dzisiaj na wspomnienie Króla, co z nikczemną ozięgbłością przypatrywał się, pierwszemu rozbiorowi Polski. Powtarzam: zamiast zbytecznego łudzenia obietnicami obcych, których z iszczenia tylko po odniesionym zwycięstwie spodziewać się możemy, a które nam tyle już zwycięstw niemal pewnych, z ręku wydarły, zaufajmy własnym siłom, zaufajmy téj miłości polaka dla kraju, co już tyle cudów stworzyła, a więcéj jeszcze stworzy, w walce za prawo i za Ojczyznę męstwo polskie będzie niezwyciężonym.—

Izby Sejmujące uznały raport ten za niedostateczny i na wniosek Posła Godebskiego poleciły, aby Komissje Sejmowe całe akta przejrzały i stósowny raport szczegółowy na dzień sobotni, to jest na dzień 3 Września r. b. przygotowały — postanowiły przytém, aby członkowie z delegacji stanowczego głosu na komissjach nie mieli.

Poseł Tymowski oświadczył, że nie jest właściwe odsyłanie posłów do przeglądania aktu kancellarji, a nawet jest to niepodobne i potrzebuje długiego czasu, kiedy sto kilkunastu jest posłów.

Poseł Godebski oświadczył, że kiedyśmy oddali sprawiedliwe pochwały korpusowi Jen. Dembińskiego, sprawiedliwość i godność Izb Sejmujących wymaga abyśmy karcili tych, którzy się źle ojczyźnie zasłużą, raport zaś odczytany uważał raczéj za odezwę do Francuzów i za panegiryk do wojska naszego. Poseł Bracławski Henryk Nakwaski wyraził się, że Minister spraw zagranicznych po dyplomatycznemu raport ułożył, i dla tego też z tego raportu nic nie dowiedzieliśmy się. — Wielopolski Poseł Grodzieński oświadczył, że opinja publiczna oddawna z niecierpliwością wyglądała raportu w tym interessie, a nawet takowy już dawno mógł i powinien być zdany — uważał, że wyraźna chęć opóźnienia okazała się do odczytania tego raportu, a odczytany bynajmniéj nie zaspokoi opinji — otwarcie działajmy i cały

stan rzeczy w należytych odcieniach publiczności wystawmy.

Poseł Jełowicki po ukończeniu dyskussji względem raportu wnosił, aby wszelkie akta dyplomatyczne do tego czasu uformowane, przejrzały komissje i z nich stósowny raport dla Izb ułożyły.— Przedstawiał Izbie, aby kazała sobie ministrowi interessów zagranicznych donieść, jak sobie postąpił po wypadkach nocy 15 Sierpnia, i czyli już są z tego powodu wysłane adressa— przypomniał w końcu Izbom o swoim projekcie względem wydania odezwy do Narooów.

W końcu odczytał Sekretarz Sejmowy odezwę Rządu Narodowego do Sejmu, aby Posłowie na 48 godzin wprzód zawiadamiali ministrów o co ich mają interpellować, ażeby mieli sposobność przygotowania się na odpowiedź. —Izby tę prozbę Rządu przyjęły.

(Solwowana Sessja do Soboty następnéj.)

Jenerał Gubernator Miasta Stoł. Warszawy.

Z przedstawienia Rady Municypalnéj z dnia 27 Sierpnia r. b. przekonawszy się, że przekupnie, handlarze, a szczególniéj żydzi, nie tylko na targach, w godzinach im niedozwolonych, zakupują wszelkie artykuły żywności do Stolicy sprowadzane, ale nadto wozy na ulicach zatrzymują, a nawet za rogatki wychodzą i uprzedzają w kupnie Mieszkańców Stolicy, na prywatny użytek artykułów takowych potrzebujących; i takowe z nadproporcjonalną korzyścią odprzedając, stają się przyczyną drożyzny i ucisku szczególniéj biedniejszéj ludu klassy, co większa w wielu zdarzeniach okazują nieposłuszeństwo rozkazom miejscowéj policji, w celu zapobieżenia nadużyciom tak gorszącym i szkodliwym, ponawiając dawniejsze urządzenia i takowe chcąc nieodzownie do skutku doprowadzić rozkazuję.

1. Iż nikt nie może kupować żadnych artykułów żywności na targi Warszawskie prowadzonych, w mieście, na ulicach, lub za rogatkami i okopami, lecz takowe na targi publiczne dostawianemi być winny.
2. Że przekupnie i handlarze, nie mogą żadnego artykułu żywności kupować; aż po godz. 10téj rannéj, i gdy chorągiewka w tym celu wystawiona zdjętą będzie.
3. Ktokolwiek ważyłby się urządzenia te przekroczyć, natychmiast ma być zatrzymanym i do placu wraz z towarem odstawionym, gdzie przyzwoicie i przykładnie ukaranym, towar zaś na instytuta publiczne obróconym będzie.

Dla wiadomości publicznéj niniejsze rozporządzenie, drogą zwykłą ma być ogłoszoném, oraz na rogach ulic i na targach przylepioném.

w Warszawie d. 27 Sierpnia 1831 r.

Jenerał Dywizji

Chrzanowski.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Ogłasza iż robota około odbudowania kanału publicznego przez ulicę Bugaj do Wisły idącego, w entrepryzę najmniéj żądającemu puszczona będzie.— Życzący sobie podjąć się takowéj entrepryzy, zechcą składać deklaracje opieczętowane najdaléj do dnia 7 przyszłego miesiąca do godz. 7méj wieczornéj na ręce Sekretarza Jeneralnego Urzędu Municypalnego, dołączając kwity kassy głównéj ekonomicznéj Miasta Stoł. Warszawy na dowód, że Vadium w kwocie złp. 700. wyraźniéj złotych polskich siedmset w téjże kassie złożone zostało. Deklaracja która nie będzie obejmowała wyraźnie summę, za jaką konkurent chce się podjąć roboty nie będzie przyjęta. Inne warunki i anszlag roboty mogą być każdego czasu przejrzane w Sekretarjacie Jeneralnym.

w Warszawie d. 27 Sierpnia 1831 r.

Referendarz Stanu, Prezydent

J. Łaszczyński.

Sekretarz Jeneralny

G. Jahołkowski.

Zdanie sprawy z czynności Deputacji Sejmowéj przez JW. Morawskiego Min. Spr. Zagranicznich.

Na onegdajszém posiedzeniu Izb połączonych JW. Morawski Minister Spraw Zagranicznych jako Członek Deputacji Sejmowéj wysłanéj jeszcze na dniu 12 z. m. do obozu pod Bolimowem, miał zdać Sejmowi sprawę z czynności téjże Deputacji. To zdanie sprawy, na które zbyt długo Izby Sejmujące i publiczność Warszawska oczekiwały, było już za powiedziane przez JW. Marszałka na przeszłéj sessji Sobotniéj i odłożone tylko na Wtorek dla nieobecności JW. Ministra. Był tedy czas rzecz tak ważną i interesującą dla Sejmu i dla powszechności krajowéj należycie przygotować, ani należało jéj obwijać w bawełnę dyplomatyczną lub ministeryalną, ale z całą szczerością i rzetelnością prawego Polaka przedstawić ją Sejmowi, jak była w istocie, za wszy-

stkiemi szczegółami. Dla czegóż JW. Minister nie tylko nie odpowiadał, najwyraźniéj objawionéj woli Sejmu i powszechnemu oczekiwaniu, ale owszém zawiódł nas wszystkich, którzy najlepiéj o jego zdolności i poświęceniu się dla sprawy publicznéj trzymaliśmy. Zamiast szczegółowego zdania sprawy przestał na ogólném oświadczeniu, że Deputacja dopełniła danego sobie od Sejmu poruczenia, potém jeszcze dodał, że wdawać się w szczegóły nie widzi potrzeby, i zaraz zaczął występować z pochwałami dla Jenerała Chłopickiego, Radziwiłła, dla całego wojska pałającego najlepszym duchem od Naczelnego Wodza aż do ostatniego żołnierza. Po tak panegirycznym ustępie umyślnie i wcale niepotrzebnie wprowadzonym, uczynił Mówca długi i jeszcze bardziéj niepotrzebny, bo zupełnie ze zdaniem sprawy nie wiążący się zwrot do Niemców i Francuzów, że nam ci zbyt małą i drobną pomoc jakby jałmużnę w pieniądzach przynoszą, albo tylko szarpie dla rannych wojowników naszych przesyłają. Nie uznały Izby téj dziwotwornéj mowy i w żaden sposób uznać jéj nie mogły za zdanie sprawy, i zaraz podniosły się liczne głosy członków Sejmu, z których jedni żądali, aby wygotowanie szczegółowego i należytego rapportu o czynnościach Deputacji Sejmowéj poruczyć bez najmniejszéj zwłoki Kommissyom Sejmowym; drudzy znowu wnosili, aby całkowity protokuł czytanym był na najbliższém posiedzeniu. Odezwała się głośno nieufność przeciwko Członkom Deputacji; starano się ich odsunąć od dawania decyzji stanowczéj w Kommissyach Sejmowych, przysporządzeniu nowego rapportu. JW. Marszałek chcąc łagodzić drażliwość niektórych Członków Sejmu bliską rozjątrzenia, nie uniknął gorzkich przymówek przeciwko niemu ubocznie wymierzonych.

Wszyscy świadkowie takiego w Sejmie wzburzenia, zostaliśmy w najprzykrzejszéj niepewności, aniśmy wstrzymać się mogli od nowych domysłów, niemając czém zaspokoić tak długo nadaremnie tłumionéj niecierpliwości naszéj w dójścin i wyjaśnieniu prawdy. Jeszcze będziem cierpliwie czekali choćby i do przyszłéj soboty, byle już nie na próżno. Przez te dni kilka wszakże nikt nam niewzbroni zadawać sobie samym nowych zapytań względem tylu nowo powstałych wątpliwości. Wyznajemy otwarcie, że radzibyśmy widzieć jak najprędzéj tę rzecz wyjaśnioną, równie jak niecierpliwie pragnęliśmy widzieć osądzonym Jenerała Jankowskiego. Tu może jeszcze o więcéj nam chodzi, niż dawniéj chodziło o osądzenie Jenerała Jankowskiego i innych prawie przekonanych o zdradę Ojczyzny, tu bowiem prawda uwikłana jest w największą i niedościgłą jakąś tajemnicę, niebezpieczeństwo bliżéj nam zagraża, nieprzyjaciel pod murami Stolicy, każda zatém obawa, każda niepewność okropną jest i przerażającą.

ROZMAITE WIADOMOSCI.

Oficer który świeżo zdołał ujść z niewoli rossyjskiéj, zapewnia: że w wojsku nieprzyjacielskiém, po oddaleniu Jenerała Skrzyneckiego, było jawnie powszechne pomieszanie i zmniejszyła się nadzieja wzięcia Warszawy; oficerowie rossyjscy wyraznie mówili, że Polacy byliby dawno zwyciężyć mogli, gdyby ich dowódzcy byli nie unikali walki.

— Znaczny korpus Francuzów pod dowództwem Marszałka *Gérard*, przy którym się znajdują synowie Króla Książęta *Orleans* i *Nemours*, wkroczył do Belgjum, na pomoc Królowi Leopoldowi przeciwko Hollendrom.

— Officerowie którzy powrócili z Prus i przybyli aż do Żmudzi zapewniają, że powstanie na nowo nader gorliwie szerzy się w tym kraju. Wojska rossyjskiego nie spotkali nigdzie, albo rzadko gdzie słyszeli o stojących oddziałach. Dowodzi obecnie na Żmudzi Książe Mirski, postępując łagodnie z żydkami, potrafił ich pozyskać dobréj sprawie Officerowie dowodzący patrolami, które dochodziły niedawno okolic Stanisławowa, zapewniali o słabości sił rossyjskich, o nadwątlonym duchu nieprzyjacielskiego wojska; użalają się na niedostatek odzieży, ubuwia, z utęsknieniem oczekują chwili, w któréj zwycięztwa nasze położą koniec walce.

Postępowanie Moskali jest niekiedy zadziwiające; zapewniano nas najmocniéj, że kilku obywateli młodych i czerstwych, których zastali w domach, ukaranych zostało przez nich batami za to, że będąc zdolni broń dźwigać, nie pośpieszyli do szeregów narodowego wojska.

WYDAWCĄ ODPOWIEDZIALNYM JEST DYREKTOR DRUKARNI.

W DRUKARNI STEREOTYPOWEJ PRZY ULICY KROLEWSKIEJ N. 1065 w PAŁACU DEMBOWSKICH